

# Alfred Dreszer

---

## Strajk adwokatów paryskich w 1602 r.

---

Palestra 26/6-7(294-295), 83-84

---

1982

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ALFRED DRESZER

## STRAJK ADWOKATÓW PARYSKICH W 1602 R.

Przeglądając zbiór książek Biblioteki Rady Adwokackiej w Łodzi, natknąłem się na niewielkich rozmiarów książkę Henri Roberta pt. „L'avocat”, wydaną w 1923 r. w Paryżu (w ramach wydawnictwa „Les caractères de ce temps”). Jej autor to świetny adwokat, dziekan Adwokatury Paryskiej, członek Akademii Francuskiej, znany nam także jako obrońca w słynnym procesie Stanisławy Umińskiej, oskarżonej o dokonanie w 1924 r. w Paryżu zabójstwa z litości i na żądanie swego nieuleczalnie chorego narzeczonego Jana Zyznowskiego, uniewinnionej potem przez Sąd Przysięgłych w Paryżu.

Z książeczki tej, liczącej 132 strony, pisanej z gorącym umiłowaniem zawodu adwokackiego i z właściwą umysłowości francuskiej klarownością, pragnę przytoczyć w tłumaczeniu króciutki rozdział traktujący o honorariach a zawierający opis strajku adwokatów paryskich w 1602 r.

Oddaję głos autorowi książki „L'avocat”:

*Honoraria powinny być proporcjonalne do trudu, jakiego wymaga sprawa, do świadczonej usługi, do sytuacji klienta, wreszcie do sztuki adwokata i jego wartości zawodowej. Oznacza to, że honoraria sprzeciwiają się wszelkiej taryfikacji i nigdy adwokaci w tej sprawie nie wyrazili zgody na ingerencję sądów czy też innych władz.*

*Ilustruje to słynny przykład. Jest to strajk adwokatów przy parlamencie w Paryżu za panowania Henryka IV. Loisel<sup>1</sup> pozostawił nam o tym opowieść pełną smaku i życia w swoim dialogu zatytułowanym „Pasquier”.<sup>2</sup>*

*Pamiętne to zdarzenie miało miejsce w 1602 r. Od pewnego czasu Sully nalegał na pierwszego prezydenta, aby poskromił nadmierną wysokość honorariów adwokackich. Okazję do konfliktu dostarczył duc de Luxembourg, który poskarżył się bezpośrednio królowi, że adwokat zażądał od niego 1500 skudów<sup>3</sup> za obronę przed parlamentem. Suma ta w owym czasie była kwotą bardzo znaczną.*

*W wyniku tej skargi parlament wydał zarządzenie nakazujące adwokatom stosowanie się na przyszłość do rozporządzenia z Blois. To rozporządzenie z 1579 r., będące podówczas martwą literą, zobowiązywało adwokatów do wręczenia podpisanego pokwitowania z otrzymanego honorarium oraz przewidywało, że suma honorarium nie może przekraczać 30 liwrow.<sup>4</sup>*

*Wiadomość o tym wzburzyła całą Izbę Adwokacką. Kroki przedsięwzięte w imieniu kolegów przez 24 starszych adwokatów z dziekanem M. Duhamelem na czele zmierzające do spowodowania zmiany decyzji parlamentu okazały się bezskuteczne.*

*Parlament potwierdził swoje zarządzenie: adwokaci powinni się podporządkować rozporządzeniu albo niech zrezygnują ze swoich funkcji!*

<sup>1</sup> Loisel — prawnik francuski (1536—1617).

<sup>2</sup> Pasquier — prawnik i sędziwa francuski, autor dzieła pt. „Recherches sur la France” (1623—1615).

<sup>3</sup> Skud (écu) — moneta mająca wartość od 3 do 6 liwrow.

<sup>4</sup> Liwr (livres tournois) — moneta, bita początkowo w Tours, ostatecznie zastąpiona przez franka.

Następnego dnia 19 maja 307 adwokatów wpisanych na listę zdecydowało porzucić swoje obowiązki i udało się do kancelarii sądowej, aby tam podpisać rezygnację.

21 maja, z chwilą rozpoczęcia rozpraw, sędziowie daremnie poszukują adwokatów w gmachu Pałacu Sprawiedliwości. Nie można było w nim znaleźć ani jednego. Przez cztery następne dni sytuacja powtarza się i przewodniczący zmuszeni są do odrzucenia spraw, do zawieszenia ich rozpoznawania. Wzburzenie jest ogromne. W Paryżu rozpowszechniane są pisemka usprawiedliwiające przed publicznością stanowisko adwokatów.

Dopiero swoją osobistą interwencją król Henryk IV zakończył ten szczególnie strajk, znajdując pojednawczą formułę, która uwzględniała drażliwość wszystkich.

W zasadzie utrzymał on w mocy zarządzenie parlamentu, lecz zwrócił się do adwokatów z prośbą, aby powrócili do swoich zajęć, dając im do zrozumienia, że nowe uregulowanie, uwzględniające godność adwokatury, zostanie wydane niezwłocznie.

W podsumowaniu — adwokatura praktycznie rzecz biorąc sprawę wygrała, nigdy bowiem nie widziano, aby stosowała się do rozporządzenia z Blois.

Na tym kończy swoją relację Henri Robert.

Strajk adwokatów paryskich w 1602 roku stanowi niewątpliwie w historii adwokatury epizod drobny, ale zupełnie szczególnie zarówno ze względu na tło, na jakim powstał, jak i na jego przebieg oraz zakończenie. Nasuwa też pewne refleksje.

I tak — jakże inaczej spoglądano w tamtych czasach (we Francji tak jest dotychczas) na sprawę regulowania honorariów adwokackich. Swobodę określania honorariów między adwokatem a klientem opartej na rozsądnej ocenie rozmiarów usługi, możliwości płatniczej klienta i wartości zawodowej adwokata uważano za kamień węgielny wolności adwokata. Po drugie — zwłaszcza w chwili obecnej, kiedy tak wszechstronnie poddawane jest rozważaniom prawo do strajku — ta krótka opowieść o strajku adwokatów w odległych czasach nabiera swoistej wymowy. Wreszcie przykład tego strajku wskazuje w sposób oczywisty, jak bardzo koniecznym, nieodzownym czynnikiem w wymiarze sprawiedliwości jest adwokat (jest to truizm, ale dobrze jest czasem oczywistą prawdę barwnie podkreślić), skoro już wówczas, w roku 1602, okazało się, że bez udziału adwokatów mechanizm sprawiedliwości w istocie działać nie może.

Myślę, że krótki opis tej walki adwokatów w dawnych czasach o swoje prawa zasługuje na przypomnienie.

## **WSPOMNIENIA POŚMIERTNE**

ADW. ALEKSANDER DEMIDECKI-DEMIDOWICZ  
(27.VIII.1900—10.VII.1981)

Uprzejmość, zdolność wysłuchania i dobrego oceniania rozmówcy, zwłaszcza w celu przyjścia mu z pomocą, zrozumienie i wyrozumienie wszystkich, uczynność — są to zalety zwykle adwokatów. Gdy jednak występują w szczególnym, zwiększonym rozmiarze, wybitnie promieniują nimi adwokaci nie tylko wobec swego otoczenia, ale i wobec przeciwników procesowych czy politycznych, również w działalności społecznej. Bardzo często właśnie od swych przeciwników uzyskują uznanie, szacunek i podziw. Takim był adw. Aleksander Demidecki-Demidowicz, który zmarł